

Stefan Moysa

"Stimmen der Orthodoxie : zu Grundfragen des II. Vaticanums", wyd. Damaskinos Papandreou, Wien-Freiburg-Basel 1969 : [recenzja]

Collectanea Theologica 41/1, 212-213

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

życie Kościoła watykańskiego, a mianowicie Charles Gore związany z ruchem „Lux Mundi” i William Temple, zmarły w roku 1932 prymas Anglii. Ponadto autor, gdy pisał swoje dzieło w roku 1959, posiadał już odpowiednią perspektywę w stosunku do tego okresu, co było dla niego ważniejsze niż chwilowa aktualność poglądów.

Książka napisana pięknym językiem i w sposób bardzo interesujący, nie ma w sobie nic z systematycznej historii myśli angielskiej. Zawiera raczej różne rodzaje literackie. Autor w niektórych rozdziałach przedstawia działalność wybitnych osobistości, jak dwóch wyżej przytoczonych teologów, w innych raczej opisuje ruchy teologiczne lub koncentruje się na samych zagadnieniach. Wśród tych ostatnich szczególne miejsce zajmuje teologia wcielenia oraz odkupienia. Punktem wyjścia dla tych rozważań jest nauka G o r e'a o Chrystusie, który według niego jest istotą nadprzyrodzoną, ale też naturalną. Teologia odkupienia znajduje się w centrum zainteresowań teologów anglikańskich tych lat. Oscyluje ona między dwiema tendencjami: teorią karnej substytucji uważającą, że Chrystus cierpiał w naszym zastępstwie i teorią związaną z Eucharystią, która utrzymywała, że Chrystus złożył doskonałą ofiarę, do czego sami byliśmy niezdolni, ale obecnie dzięki Niemu możemy ją również składać.

Wśród ruchów teologicznych tego okresu zasługuje na uwagę tak zwany katolicyzm liberalny, który akcentuje elementy społeczne i widzialne chrześcijaństwa, oraz głosi chęć połączenia wszystkich społeczności chrześcijańskich na bazie pewnego minimum tych elementów.

Duży wpływ na anglikanizm wywarł również katolicki modernizm, tak że można mówić o anglikańskim odpowiedniku tego ruchu. Znamionuje go wielki nacisk na krytykę historyczną.

Czytelnik z łatwością dostrzega przy lekturze książki charakterystyczne rysy teologii anglikańskiej. Obok bowiem wielkiej różnorodności poglądów właściwej wszystkim kierunkom wywodzącym się z Reformacji, cechuje ją jednak wielki umiar, który sprawia, że ostatecznie zwycięża zdrowy rozsądek i powracają zagadnienia podstawowe dla teologii. Wśród tych zagadnień wiele jest takich, które teologia katolicka dostrzegła dopiero w okresie soborowym i które są trwałym wkładem w powszechną myśl chrześcijańską. Wydaje się również, że przy wszelkich zastrzeżeniach, teologia anglikańska jest swoim charakterem i tematyką najbardziej zbliżona do katolickiej, niezależnie od tego że doktrynalnie katolicyzm jest bliższy prawosławiu niż anglikanizmowi. Widać bowiem w teologii anglikańskiej podobną ścisłość myśli, umiar, poczucie odpowiedzialności za słowo i za konsekwencje pewnych skrajnych pozycji doktrynalnych.

W czasach, gdy mimo wszystkich przeszkód toczą się rozmowy między przedstawicielami hierarchii katolickiej i anglikańskiej, książka Ramsey' a jest cennym wkładem w dzieło zjednoczenia obu Kościołów, które już może nie jest tak bardzo dalekie.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Stimmen der Orthodoxie. Zu Grundfragen des II. Vaticanums, wyd. Damaskinos P a p a n d r e o u, Wien—Freiburg—Basel 1969, Verlag Herder, s. 458.

Kilku teologów prawosławnych wyraża tu swoją opinię o niektórych dokumentach soborowych. Oprócz tego omówione są również inne zagadnienia dotyczące jedności chrześcijan, a mianowicie ogólny stan chrześcijaństwa po soborze, rozwój teologii ruchu ekumenicznego oraz powszechność Kościoła w świetle poszukiwań Światowej Rady Kościołów po zebraniu w Upsali w r. 1968.

Wprawdzie poszczególni teologowie piszą na własną odpowiedzialność i ich sąd nie może być uważany za miarodajny dla całego prawosławia, wypowiedzi te bez wątpienia odzwierciedlają nastawienie chrześcijan wschodnich

i dlatego wymagają gruntowego przestudiowania ze strony katolików i wzięcia ich pod uwagę przy realizacji uchwał soborowych. Wszystkie głosy znamionuje daleko idąca szczerść, mówienie całej prawdy bez taktycznych przemilczeń; sądy pozytywne, owszem duże pochwały, są przemieszane z krytykami nieraz ostrymi, zrozumiiałymi zresztą z punktu widzenia prawosławia. Jak można było przypuszczać największe zastrzeżenia skierowane są pod adresem *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, której się zarzuca, że nie zbliżyła tradycyjnych eklezjologicznych pozycji Kościoła prawosławnego i katolickiego, dotyczących prymatu, owszem raczej wzmocniła rolę biskupa Rzymu przez podkreślenie jego miejsca w kolegium biskupim. Podobne zarzuty padają wobec *Dekretu o pasterskich zadaniach biskupów*. Wyrażone jest również stanowisko, że cały *Dekret o Kościołach wschodnich katolickich* jest nie do przyjęcia dla prawosławia, gdyż potwierdza znaczenie i samodzielność tych Kościołach, które jego zdaniem są przeszkodą na drodze do zjednoczenia.

Pozytywne w zasadzie stanowisko Kościoła prawosławnego wobec *Konstytucji dogmatycznej o Bożym objawieniu* ukazuje metropolita Myry, Chryzostom. Uważa on, że zasadniczo nie ma między obydwooma Kościołami różnic w nauce o objawieniu; szczególnie zaś podkreśla uwydatnioną w konstytucji pozytywną rolę tradycji. *Konstytucja o liturgii świętej* również jest przedmiotem pozytywnej oceny ze strony prof. Theodorou, który uważa, że jest w niej zrealizowana zasada droga jednemu z pierwszych ekumenistów katolickich, o Beaudeau: Zachód powinien uczyć się liturgii od Wschodu.

Do najbardziej wartościowych pod względem teologicznym szkiców należy omówienie *Dekretu o ekumenizmie* przez prof. Papadopoulos. Określa on teologię panującą dotąd w poszczególnych Kościołach jako teologię różnicującą, której cały wysiłek szedł w kierunku możliwie precyzyjnego określenia specyfiki danego Kościoła. Teologia przyszłości powinna być teologią „nowego człowieka w Chrystusie”. Będzie ona wyrazem życia łaski i dziecięstwa Bożego i dlatego pozwoli przezwyciężyć różnice doktrynalne.

Szkice dotyczące stosunku prawosławia do Światowej Rady Kościołów pisane są przez teologów, którzy od dłuższego czasu uczestniczą w ruchu ekumenicznym. Widać, jak poszerzająco wpływa to uczestnictwo na prawosławny punkt widzenia, a równocześnie jak cenny wkład wnosi prawosławie w teologię Światowej Rady Kościołów która do niedawna stała niemal wyłącznie pod wpływem protestantyzmu. Coraz to precyzyjniejsze określenia Kościoła i jego powszechności, uwydatnienie roli tradycji, które jest dorobkiem teologicznym Światowej Rady Kościołów, należy w znacznej mierze przypisać właśnie prawosławiu.

Autorzy szkiców wyrażają nieraz opinię, że teologia Soboru Watykańskiego II była o wiele bardziej zdeterminowana zbliżeniem z protestantyzmem niż z chrześcijańskim Wschodem. Jest to w znacznej mierze prawda. Wydaje się, że książka może się przyczynić do tego, by głos prawosławia był w katolicyzmie lepiej usłyszany. Z pewnością jest to życzeniem zarówno czynników oficjalnych Kościoła katolickiego, jak również tych wszystkich katolików, którzy szczerze pragną zjednoczenia.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Heinrich DÖRING, *Kirchen unterwegs zur Einheit. Das Ringen um die sichtbare Einheit der Kirche in den Dokumenten der Weltkirchenkonferenzen. Eine phänomenologisch—theologische Betrachtung*, München—Paderborn—Wien 1969, Verlag Ferdinand Schöningh, s. 592.

Słyszcy się nieraz dzisiaj, że ruch ekumeniczny przechodzi poważny kryzys, że ekumenizm nie wzbudza już takiego zainteresowania, jak przed 10 latami i uważany jest za sprawę wewnątrzchrześcijańską, która niewiele może ob-